Nr. 3. Sambor dnia 21. stycznia 1906. Rok. VI.

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. | półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ | całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

NASZE SZKOŁY ŚREDNIE, a NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO.

(Obserwacye i uwagi.)

I.

ROZBRAT MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM a SZKOŁĄ I JEGO PRZYCZYNY.

(Ciąg dalszy.)

Przestańmy więc nawoływać i wyrażać życzenie, aby profesorowie starali się zbliżyć się do młodzieży, nawiązać z nią serdeczniejsze stosunki, występować wobec niej w roli starszych przyjaciół, bo to jest w obecnych warunkach niemożliwe, lecz starajmy się to zadanie profesorom ułatwić i umożliwić przez zmniejszenie liczby tych, do których profesorowie zbliżyć się mają. Przykład wyjaśni, o co mi chodzi. Jeżeli np. na jednego profesora w zakładzie wypada 11. uczniów, w takim razie profesor ten może urządzać z uczniami wspólne spacery, wycieczki, zabawy itp. bo to nie sprawi mu trudności: on tych 11 uczniów może mieć zawsze na oku, koło siebie, może, czy to na spacerze, czy to przy zabawie, słyszeć każde słowo, widzieć każdy ruch, nie na to, aby karać, lub upominać, lecz aby poznać usposobienie każdego z nich, a następnie wpływać w odpowiedni sposób i pouczać; ale jeżeli profesor jeden ma do czynienia z 25. uczniami, to już ich jest zbyt wielka liczba i profesor mimo największego wysiłku nie może ich np. na spacerze mieć — że tak powiem — w ręku, nie może zapobiedz różnym ekscesom i wybrykom nieodpowiednim, choć często niewinnym.

Solą w oku społeczeństwa dzisiejszego są także mundurki szkolne. Przypisuje się im różne zbrodnie, jak wyrabianie serwilizmu itp. A mnie się zdaje, że dziś mundurki nie wyrabiają już żadnego albo prawie żadnego wpływu na młodzież: ani w dodatnim, ani też w ujemnym kierunku. To, co mundurki — wbrew nadziei ich twórców — zrobiły, dokonało się już dawno, bo w pierwszych zaraz latach po ich zaprowadzeniu. Na tem skończyła się rola mundurków. Co to było i jak podziałało na młodzież: dodatnio czy ujemnie?

Skutek zaprowadzenia mundurków był objawem dodatnim, a mógłby się był stać nawet bardzo dodatnim, gdybyśmy byli go przeczuli i odpowiedni kierunek temu objawowi nadali. Mundurki bowiem, których celem — jednym z wielu innych zamierzonych przez władze — było zatarcie różnicy stanów, celu tego nie osiągnęły, ale spełniły inny cel — o którym władze nie myślały — mianowicie: złączyły młodzież wszystkich szkół średnich w kraju w wielką zbiorową jednostkę. Przed zaprowadzeniem mundurków młodzież gimnazyalna nie myślała wcale o zespoleniu się, o wzajemnej wymianie myśli, o „zestrzeleniu duchów w jedno ognisko“, bo nie było żadnego zewnętrznego czynnika, żadnego znaku, któryby jej wskazywał, że ona jest jednością.

Jeżeli młodzież zawiązywała jakie stowarzyszenia, obejmowała niemi tylko jeden zakład naukowy; młodzież innych zakładów była jej obcą, obojętną. Po zaprowadzeniu mundurków spostrzegła młodzież szkół średnich, że stanowi jedno ciało, jedną korporacyę, mającą swój odrębny strój, jako oznakę zewnętrzną i zapragnęła organizacyi, zapragnęła skupienia się pod jednym sztandarem, aby dążyć do wspólnych jej ideałów.

Trzeba było postarać się o to, aby na tym sztandarze widniał orzeł biały, a wszystko byłoby dobrze. (Cdn.)

Dział gospodarczy.

I. Z Oddziału c. k. gal. Tow. gospodarskiego w Samborze.

Na posiedzeniu Rady Oddziału, które odbyło się w dniu 11. b. m. załatwiono następujące sprawy:

1.) Sprawozdanie z czynności i rachunków Oddziału za r. 1905. sporządzenie i odczytanie przez sekretarza przyjęła Rada do wiadomości polecając przedłożyć takowe Komitetowi do Lwowa w przepisanym terminie.

2.) W sprawie premiowania sług uchwalono przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu w dniu 10. lutego b. r. wniosek o ustanowieniu stałego funduszu w kw. 400 kor., na który złoży się ulokowana w kasie pożyczkowej pow. samborskiego na książ. 699/4. gotówka w kw. 333 kor. 40 h. tudzież dołożyć się jeszcze mająca z funduszu obrotowego kw. 66 k. 60 h. Odsetki od tego fundacyjnego kapitału przeznaczać będzie corocznie Walne Zgromadzenie na premie dla najzasłużeńszych oficyalistów z okręgu Oddziału. — Celem powiększenia funduszu premiowego zwróciła się Rada Oddziału z prośbą o przyznanie subwencyi do Rad powiatowych w Samborze, Starym Samborze i Turce, odpowiedzi jednakże na petycye te Rada Oddziału dotąd nie otrzymała.

4.) Na prośbę wniesioną przez właściciela stacyi buhaja w Mszańcu w sprawie zmiany buhaja uchwalono zawiadomić Iwana Suchego, ażeby zasięgnął rady mieszkającego najbliżej stacyi weterynarza a wystawione przez niego świadectwo przesłał Radzie Oddziału celem dalszego zarządzenia.

4.) Uchwalono następnie poprzeć prośbę Iwana Suchego o przyznanie mu stacyi chlewni zarodowej.

5.) Prośbę p. Jakóba Kulczyckiego z Krużyk o wyjednanie mu subwencyi dla licencyonowanego ogiera uchwalono poprzeć w swoim czasie, gdyż termin do przedkładania podobnych podań upłynął z dniem 15. grudnia 1905. a przyjęcie petenta do Towarzystwa gospod. nastąpić może dopiero w dniu 10. lutego b. r.

6.) Uchwalono dalej wysłać odezwę do Zarządu głównego Kółek rolniczych we Lwowie w sprawie współudziału Rady w odbyć się mającem w lutym b. r. Zgromadzeniu powiatowem Kółek rolniczych, mającem na celu razem z Radą powiatową powziąć rezolucyę w sprawie użytkowania pastwisk gminnych.

Kronika tygodniowa.

Wspólny opłatek w Sokole.

Z inicyatywy Wydziału tut. polskiego, gimnastycznego Towarzystwa „Sokół“, urządzony został w dniu 13. stycznia b. r. wspólny opłatek, w którym — pomimo urządzonego w tymże samym dniu przez Wydział Kasyna pwszechnego zebrania towarzyskiego, wzięło udział 65 osób. Uderzającem jest, że Wydział Kasyna pow., w skład którego wchodzi połowa członków Sokoła urządził w tym dniu wieczornicę, podczas gdy do urządzenia takich zebrań w Kasynie każda inna sobota się nadaje.

Z pełnem uznaniem wyrazić się tu muszę o inicyatywie obecnego Wydziału Sokoła, który zrywając z dotychczasowym zwyczajem zapraszania na podobne uroczystości wyłącznie tylko druhów, tym razem także i ich rodziny do współudziału w tradycyjnym obchodzie zaprosił.

Nie chcąc głębiej zastanawiać się na przyczyną, która także młodszą brać sokolą skłoniła do bardzo małego udziału w opłatku sokolim, w każdym razie wypada mi zaznaczyć, że w obec możności wyrównania jakichkolwiek pretensyi i otrzymania satysfakcyi na najbliższem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa — abstynencya taka nie odpowiadała wcale duchowi sokolemu, ba a nawet i karności sokolej.

Po zajęciu miejsc przy stole ustawionym w podkowę wzdłuż całej wielkiej sali, wysłuchali zebrani mowy prezesa Wydziału dh. Krupińskiego, w której zaznaczył, że jedynie tylko ścisłem wypełnianiem przyjętych na siebie obowiązków i tylko wiernem zastosowaniem się do hasła własnego gniazda: „Hartuj ciało, hartuj ducha...“ odpowiedzieć będziemy mogli zadaniu, jakie w obec kraju i ojczyzny mamy spełnić. W rozpoczynającej się obecnie dobie wielkiej społecznej ewolucyi, gdzie w gorączkowym niepokoju wyczekuje każdy co nejbliższa przyniesie nam godzina, Sokół polski jako prawy wyznawca idei Kościuszkowskiej powinien odznaczać się hartem ducha i ciała, a w obec tej siły zblednąć muszą żywioły podniecone tylko chwilowo egoizmem lub szałem namiętności.

Po wyrażeniu serdecznych życzeń wszelkich pomyślności obecnym i nieobecnym druhom rozpoczął prezes Krupiński tradycyjną ceremonię łamania się opłatkiem i w tejże samej chwili odsłonięto scenę, na której ustawiona była stajenka oświetlona gwiazdą betlejemską. Przy akompanjamencie fisharmonii kilku druhów zaintonowało równocześnie starą a zawsze mile dźwięczną kolędę: „Pan z nieba i z łona....“

Podczas skromnej wieczerzy przemówił członek Wydziału Sokoła dh. Stefanowski wyrażając wszystkim obecnym paniom i sokolicom imieniem Wydziału jak najszczersze podziękowanie za okazywaną zawsze Towarzystwu sympatyę i za łaskawe przybycie, gdyż im tylko zawdzięcza Wydział, że dzisiejsza uroczystość w tak licznem odbywa się zebraniu. Naczelnik Sokoła dh. Budzynowski krótką przemową uczcił następnie Macierz sokolstwa polskiego, której samborskie gniazdo, jako dobrej matce istnienie swe zawdzięcza.

Członek Wydziału dh. dr. Szczepański podniósłszy znakomite zasługi położone przez przedwcześnie zgasłego prezesa ś. p. dra Waleryana Staubera dla dobra i rozwoju Towarzystwa, tudzież około budowy pięknego gmachu, zaznaczył dodainią działalność obecnego prezesa, i wyraził mu imieniem wszystkich członków Tow. wdzięczność za gorliwe zajmowanie się sprawami Sokoła.

Wiceprezes Sokoła dh. dr. Serwacki w ciepłej przemowie wyraził głęboką wdzięczność dh. nadinżynierowi Godfreyowi, bez którego bezinteresownej a tak znakomitej i dzielnej pomocy, budowa gmachu nie byłaby w tak krótkim czasie i w tak pięknej formie wykończoną.

Sekretarz Wydziału dh. Sekura poświęcił kilka słów gorących dh. dr. Szczepańskiemu, który uchylając się w prawdzie od przyjęcia godności prezesa, mimo to, jako senior i honorowy członek Towarzystwa jak najgorliwiej dla jego dobra pracuje i zawsze jak najtkliwszą otacza je opieką.

Dh. Komarnicki wyraził serdeczną radość, iż lud polski pojmuje już doniosłość pracy sokolej, garnie się coraz ochotniej pod jego sztandary a zwracając się do obecnych kilku gospodarzy z Powodowej, życzył im pomyślności w sprawie pozyskania jak największej liczby sąsiadów dla wzmocnienia szeregów sokolich.

Wiceprezes dh. dr. Serwacki wzniósł z kolei toast na cześć uczestników powstania narodowego z r. 1863.

Dh. Lambor, uczestnik powstania z r. 1863. odwdzięczył się zato mową, którą w następnem przedstawiam streszczeniu:

„Powodowany przemówieniem druha dr. Serwackiego, który wychylił toast na cześć uczestników powstania r. 1863. — pozwolę sobie i ja, jako uczestnik tego powstania — parę słów przemówić:

„Na sztandarach polskich, które wiodły przodków naszych do zwycięstw, był napis: „Bóg i Ojczyzna“ t. j. wiara i naród. Bo też to całe życie narodu polskiego t. j. wieki całe było nieustanną walką za Boga i Oj-

7.) Uchwalono w końcu udać się do Komitetu z prośbą o wysłanie na Walne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 10. lutego b. r. prelegenta z referatem: „O włościach rentowych“ i o komasacyi.

II. Stacya subwencjonowana buhaja pełnej krwi Oldenburg założoną została z początkiem bieżącego miesiąca u p. Franciszka Ziemniaka na Powodowej. Wartość tego buhaja oszacowano na 400 kor. i na taką kwotę ubezpieczony został w krakowskiem Towarzystwie. Stacyę tę polecamy jak najusilniej wszystkim gospodarzom z przedmieść samborskich i Strzałkowic, którym tylko zależy cośkolwiek na tem, ażeby wkrótce dójść mogli do pięknego, rasowego i rentującego się bydła.

III. Wkładkę do Towarzystwa na r. 1906. w dalszym ciągu nadesłali: pp. 17.) Stanisław Wołkowicki 10 kor., 18.) ks. Piotr Pohorecki 10 kor., 19.) ks. Jan Lityński 10 kor. i 20.) Edward Wierczak 4 kor.

IV. Do Towarzystwa chowu drobiu w Samborze przystąpił (42 członek) p. Edward Wierczak.

Sprawozdanie

Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Samborze, z okręgu Sambor, Stary-Sambor, Turka z czynności i rachunków za r. 1905.

V. W wykonaniu poleceń Komitetu przedłożyła Rada Oddziału następujące wykazy: a) mężów zaufania ze wszystkich trzech powiatów politycznych jako najodpowiedniejszych kandydatów na ocenicieli bydła rogatego w razie wybuchu zarazy płucnej i b) wykaz ilości bydła sprzedanego w ciągu ostatnich trzech lat na rzeź.

Do wszystkich członków Oddziału rozesłane zostały w ciągu roku następujące odezwy:

1) W sprawie obesłania wystawy i targu nasion we Lwowie.

2) W sprawie zamawiania lnu inflanckiego,

3) w sprawie zamawiania po zniżonych cenach drzewek i krzewów owocowych,

4) w sprawie wiecu producentów spirytusu,

5) w sprawie obesłania wystawy chmielu w Londynie i

6) w sprawie kursu dla dozorców drenarskich.

VI. W Ogólnej Radzie Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wzięli udział wybrani przez Walne Zgromadzenie w dniu 12. stycznia 1905. delegaci p.p.: Karol Jędrzejowicz i Stanisław Stefanowski.

VII. Delegaci Oddziału wybrani na członków komisyi licencyonujących buhaje przeprowadzili w r. 1905. rewizyę stacyi buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych w powiatach samborskim i starosamborskim i w sprawozdaniach przedłożonych Radzie zaznaczyli, że właściciele stacyi zastosowują się pod każdym względem do przepisów zawartych w odnośnej instrukcyi.

VIII. Wskutek odezwy ck. Starostwa w Star. Samborze wydała Rada Oddziału przychylną opinię w sprawie wykorzowania 20. morgów lasu na obszarze dworskim w Berezowie.

IX. Za pośrednictwem naszem otrzymali członkowie Oddziału pp. Kazimierz Kędzierski z Bylic i Michał Barański z Radłowic od Komitetu po jednym wagonie otrąb po zniżonej cenie.

X. Na wystawę urządzoną w dniach 8, 9. i 10. września 1905. przez I. kraj. Towarzystwo chowu drobiu i królików w Jarosławiu wydelegowała Rada ks. Dymitra Hordyńskiego i p. Stanisława Stefanowskiego, którzy razem z prezesem Oddziału zasięgali informacyi w sprawie założenia w Samborze stacyi hodowli drobiu, tudzież dokonali wyboru najodpowiedniejszych do hodowli gatunków drobiu i królików.

XI. Rada Oddziału poparła następujące petycye: 1) Oddziału jarosławskiego w sprawie powstrzymania wychodźtwa do Prus; 2) Oddziału tarnopolskiego w sprawie zamierzonego otwarcia granicy dla importę bydła rosyjskiego i 3) Oddziału pokuckiego w sprawie zaprowadzenia zmian i ulepszeń w administracyi przemysłu cukrowniczego.

XII. Część obowiązkową Oddziału za rok 1905. w kwocie 197 Kor. 40 h. przesłała Rada Komitetowi w dniu 17. listopada 1905.

XIII. Szczepów drzew owocowych po zniżonych cenach ze szkółek drzew owocowych p. Juliana bar. Brunickiego sprowadziliśmy dla członków Oddziału 150 sztuk, przyczem wyrazić musimy ubolewanie, że w okręgu Odziału, gdzie sadownictwo jeszcze w pewnem znachodzi się zaniedbaniu, tylko tak mała ilość członków z dogodności nabywania szczepów z Towarzystwa przez Komitet, za połowę ceny korzystała.

XIV. Biblioteka Oddziału wzbogaconą została w r. 1905. o 40 dziełek i broszur traktujących o rozmaitych działach gospodarstwa, a za dar ten Rada Oddziału składa Św. Komitetowi najszczersze podziękowanie. Z biblioteki Oddziału korzystać mogą członkowie Towarzystwa każdego czwartka zgłaszając się osobiście do sekretarza Rady, który wydawać i odbierać będzie dziełka w czasie od godz. 10. rano do 1 południu.

XV. Sprawa premiowania służby gospodarskiej i dotyczący wniosek Rady przedłożone będą Walnemu Zgromadzeniu w dniu 10. lutego 1906.

XVI. Otrzymaną od Komitetu dodatkową subwencyę dla stacyi bubaja subwencyowanego w Mszeńca w kwocie 40 koron wypłaciła Rada właścicielowi stacyi w dniu 21 marca 1905.

XVII. Staraniem Rady Oddziału urządzone były w r. 1905. na Walnych Zgromadzeniach dwa wykłady a w szczególności na zebraniu w d. 12 stycznia, ks. Hordyńskiego: o „Sadzawkach gminnych“ i p. Bronisława Janowskiego, referanta spraw rolniczych Komitetu: „O znaczeniu prób przy staraniach nad zwiększaniem dochodów z ziemi“ Nad obydwoma powyzszymi referatami rozwinęła była na zgromadzeniu obszerna dyskusya, której rezultatem były rezolucye przedstawione następnie przez Radę właściwym władzom do uwzględnienia.

XVIII. Obrót kasowy Oddsiału w r. 1905.

Przychody	4168 Kor.	70 hal.
Wydatki	3842 „	12 „
Reszta kasowa na r. 1906	326 Kor.	58 hal.

Ostatnie wiadomości.

Z caratu. Car wezwał metropolitów Petersburga Moskwy i Kijowa, aby zwołali synod celem zastanowienia się nad przeprowadzeniem reform w narodowej cerkwi prawosławnej.

Rozruchy w Syberyi nie ustają.

Wojsko, powracające z Mandżuryi łączy się z rewolucyonistami, plądruje przedewszystkiem gmachy rządowe i uderza na gubernatorów, policyę i żandarmeryę.

W Warszawie rozlepiono z polecenia gubernatora wojsk. generałlejtnanta Weissa następujące ogłoszenie: „Specyalne Zgromadzenie przygotowawcze w celu naradzenia się nad najgodniejszymi kandydatami do dumy państwowej nie są zakazane, przy ścisłem zastosowaniu się w ces. ukazu do senatu rządowego z dnia 11. grudnia 1905. Mimo to jednak patrole biją i rewidują przechodniów, dokonują licznych aresztowań, a władze zamykają fabryki, skutkiem czego tysiące ludzi pozbawionych zostaje chleba.

W Irkucku zastrzelono wicegubernatora i policmajstra a kolej sybirska pozostaje ciągle w rękach powstańców.

W Inflantach ludność łotyska walczy z wojskiem a zamachy na pociągi i tory kolejowe są na porządku dziennym. Reakcya podnosi tymczasem głowę, bo szefem policyi w Petersburgu zamianowano Niemca, generała Lainitza, znanego z „żelaznej ręki“, a Durnowo został rzeczywistym ministrem spraw wewnętrznych, zaś kuzyn jego Akimow ministrem sprawiedliwości.

Prezydent gabinetu Witte oświadczył zaś, że car nie ma zamiaru zrzekać się samodzierżawia, chociaż manifestu konstytucyjnego cofać nie myśli. Jednem słowem, w całym caracie panuje zamęt, i niepewność, co najbliższa przyniesie godzina.

Według doniesienia „Neue freie Presse“, przyszła Izba poselska składać się będzie z 440 członków. Liczba mandatów poselskich: dla Galicyi ma być powiększone z 78. na 87. Ogółem liczba mandatów słowiańskich wynosić będzie 219.

Na podstawie dat urzędowych i specyalnych obliczeń sporządzoną została tabelka wykazująca ilu posłów wypadać powinno po wprowadzeniu w życie nowej ordynacyi wyborczej na Galicyę a ilu na Czechy. Otóż wedle ludności należałoby się przyznać Galicyi 123 a Czechom 106 mandatów, według podatków bezpośrednich na Galicyę 41, na Czechy 99, wedle wszystkich podatków na Galicyę 57, Czechy 110, według stanu oświaty na Galicyę 62 a Czechy 137, zaś według kontygentu rekrutów na Galicyę 127 a na Czechy 115. Kombinując powyższe dane, otrzymamy wedle ludności i podatków bezpośrednich na Galicyę 82 na Czechy 102 mandaty. Według ludności i wszystkich podatków, na Galicyę 90; na Czechy 108; według ludności, podatków bezpośrednich i oświaty, na Gal. 76, Czechy 114; w końcu według ludności, wszystkich podatków i liczby osób umiejących czytać i pisać na Galicyę 81 a na Czechy 118.

Posłowie demokratyczni a reforma wyborcza. W dniu 13 b, m. odbyło się w Rzeszowie zgromadzenie ludowe zwołane przez posła dra Greka, na którem przemawiali w sprawie reformy wyborczej tudzież wyodrębnienia Galicyi posłowie stojący na czele różnych stronictw demokratycznych w kraju. Enuncyacye tych posłów stanowiące ich credo polityczne, przez wzgląd na doniosłość sprawy, przytączamy w następującem streszczeniu. Dr. Grek, jako autonomista reprezentujący stronnictwo ludowców oświadczył się za rozszerzeniem kompetencyi sejmowej, krajowej, w ramach sfederalizowanej Austryi.

Powszechne prawo wyborcze uważa się jako środek do wywalczenia tej autonomii; albowiem położy kres stucznej hegemonii Niemców, a w konsekwencyi ich germanizacyjno centralistycznym zakusom. Sojusz polsko ruski zdołają zawrzeć jedynie tylko dwie demokracye: polska i ruska. Formuła Gautscha zapobiega majoryzowaniu żywiołu polskiego we wschodniej Galicyi jakkolwiek utrzymuje stan posiadania Niemców. Targ o uzyskanie jak największej ilości mandatów dla Galicyi powinno się prowadzić z roztropnością i umiarkowaniem. Obecna reforma wyborcza nie musi koniecznie stać się wyrokiem śmierci politycznej dla szlachty, jednakże koniecznem jest, ażeby szlachcic był sąsiadem a nie panem dla chłopa. Niech Bóg broni, aby reforma rodziła się wśród kurzu krwi bratniej. Koncentracya demokracyi wszystkich odcieni winno stać się platformą dla reformy wyborczej. Dr. Głąbiński, oświadczył, że samodzielność Galicyi bez względu na reformę ordynacyi sejmowej, krajowej winna być kardynalnym postulatem Polaków. Reforma wyborcza przyjdzie i tak na porządek dzienny w drodze organicznej ewolucyi społeczeństwa, której stosunki prawne odpowiadać muszą. Formuła Gautscha jest niedostateczna dla Galicyi zachodniej. O zabezpieczeniu mniejszości narodowej, polskiej przez tworzenie drobnych okręgów wyborczych niema mowy. Sprzeciwia się średniości i kuryom narodowym a oświadcza za pluralnością z okręgami wybierającymi kilku posłów. Upośledzenie z r. 1897. nie może być wskazówką na dziś, gdyż brano tam za podstawę mniejszą siłę podatkową Galicyi. Dzisiaj musimy żądać proporcyonalnie dla ilości ludności Galicyi 120. mandatów tem bardziej, że pewną ilość ich trzeba odstąpić żydom, którym zawdzięczamy większość po miastach wschodnio galicyjskich, Pod tymi warunkami zgadzałby się na powszechne prawo wyborcze. Poseł Rotter zgadza się na odrębność Galicyi, jednak przy zmianie sejmowej ordynacyi wyborczej. Musimy bowiem bronić mniejszości narodowej. Godzi się na żądanie co do zwiększenia liczby posłów.

Daszyński atakował jak zazwyczaj demokracyę narodową zarzucając jej nieszczerość i kokietowanie z wstecznikami.

Posłowie Petelenz i Bomba oświadczyli się również za powszechnem prawem wyborczem.

KORESPONDENCYE.

Wiec w Dorożowie.

Na dniu 3. stycznia b. r. o godzinie 3. po południu odbył się wiec w Dorożowie, zwołany przez księdza Jana Malarkiewicza, gr. kat. proboszcza miejscowego i towarzyszy z programem:

„Reforma wyborcza do Rady państwa i stanowisko ruskiego narodu w obec niej“.

Obecnych było około 100. gospodarzy. — Jako referentów przedstawił przewodniczący ks. Malarkiewicz, adwokata w Samborze p. dra D. Stachurę i ks. Wasyla Skobielskiego z Prus. P. Stachura zaraz na początku mowy opowiadał o krzywdach chłopów przez wielkich panów i o pańszczyźnie; następnie twierdził, że na wójtów wybierają panowie takich ludzi, którzy się panom wysługują a potem takich wójtów wybierają do Wydziału powiatowego; w skutek czego nikt budżetów gminnych z Wydziału pow. nie przegląda, w następstwie czego wójtowie kradną, są złodziejami i po kryminałach siedzą.

W skutek tego ostatniego wyrażenia powstał wśród zgromadzonych krzyk „Wijt złodij — wijt złodij.“ — Przeciw temu zaprotestował assesor gminny Iwan Dworzan wołając, że to nieprawda, „Wijt ne złodij a koły

czyznę. A chociaż Polska byt swój polityczny i samodzielny utraciła, to naród polski nie zginął i nie zginie, dopokąd będzie trwać idea budowy lub zakładanie ognisk narodowych.

Wobec dzisiejszych prądów niezdrowych i zgubnych, siejących zamęt w duszach a zwątpienie w Opatrzność Bożą czuwającą nad losami narodów, nie wolno gniazdom sokolim stać bezczynnie i przypatrywać się obojętnie, — za co przodkowie nasi krew swą przelewali — a przelewali ją między innemi za Ogniska narodowe.

W tych Ogniskach narodowych, w których pierwsze miejsce zajmują gniazda sokole, niechaj łączy i skupia się wszystko, komu Bóg i Ojczyzna są miłemi — a pracując w zgodzie i jedności ramię przy ramieniu na niwie narodowej, zwalczymy tego dzisiejszego nowego naszego wroga, co to wydrzeć nam chce naszą wiarę świętą, głosząc, iż bez Boga i Ojczyzny można się obejść!

Lecz również bardzo niebezpiecznym wrogiem naszym, którego nam najbardziej wystrzegać się należy, jest wróg w nas samych, a to nasze własne błędy dziejowe, t. j. apatycya i gnuśność, — brak zgody i solidarności, — szukanie własnego Ja, własne prywaty.

Ognisko narodowe (gniazda Sokole) niechaj krzewią przedewszystkiem miłość dla Ojczyzny, bo miłość ta, kochani druchowie! wśiąknie w serca wasze jako ta woń czysta, błoga, — porwie was w chwilę zapału i natchnień do wielkich bohaterskich czynów — pokrzepi was w dniach smutku i niedoli — i wskaże nam wyższe cele w pracy dla Narodu!

A gdy Gniazda Sokole oddają dziś wielkie usługi sprawie narodowej, za co im cześć, to Gniazdu Sokolemu w Samborze należy się tem większa cześć i uznanie, iż przy swej cichej a chętnej pracy przyszło w posiadanie własnego gmachu, ogniska, gniazda własnego — a tem samem powiększyło *Twierdze Narodowe o jedną więcej.*

Niechaj zatem w tej Twierdzy narodowej panuje zgoda i miłość braterska — niech będzie ona ogniskiem patryotyzmu polskiego — nadzieją i zadatkiem lepszej przyszłości naszej biednej, drogiej i ukochanej Ojczyzny.

Z tem właśnie najgorętszem życzeniem a zarazem serdecznem pozdrowieniem, biorę za kielich i wznoszę szczery braterski toust w ręce czcigodnego Prezesa, — *na pomyślność, rozwój i chlubę Gniazda Sokolego Samborskiego.*

Odpowiadając życzeniu prezesa, dh. Stefanowski zamknął szereg przemówień serdeczną prośbą o przyczynienie się chociażby najmniejszym datkiem celem otarcia łez nieszczęśliwym rodakom naszym w Królestwie, którzy z powodu pozamykania fabryk i masowych aresztowań, bądź umierają z głodu, bądź też jako więźniowie, liczne rodziny swe bez żadnych środków do życia w domu pozostawili. Złożenie takiej ofiary będzie najwymowniejszym dowodem bratniej miłości i współczucia, którymi to cnotami szlachetny naród polski jak przedtem, tak i do ostatnich dni istnienia swego zawsze wśród innych narodów odznaczać się będzie.

Po tem ostatniem przemówieniu skarbnik Wydziału dh. St. Kasprzycki rozpoczął swe urzędowanie, które zakończyło się miłą niespodzianką, bo na biednych Królewiaków złożyła garstka patryotów poważną stosunkowo kwotę: 50. koron. *St.*

p. Stachura każe szczo złodij, to ja ne choczu buty assesorom.“

Na to przyskoczył do assesora Iwana Dworzana gospodarz Michał Semiuk i wołając: „Chruniu, chruniu, usiłował wyrzucić go ze zgromadzenia, w skutek czego powstał ogólny rwetes, krzyk a następnie bójka i szarpanina się wzajemna.

Gdy zamianowany komisarzem rządowym miejscowy naczelnik gminy p. Antoni Kotschy bez skutku wzywał księdza M. . . . . jako przewodniczącego, aby wezwał p. Daniela Stachurę adwokata ze Sambora, aby tenże mówił do rzeczy, to jest o reformie wyborczej i o stanowisku do niej ruskiego narodu i gdy zgromadzenie przybrało charakter zagrażający porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, zmuszony był rozwiązać zgromadzenie.

Powyższy opis rzuca jaskrawe światło na odbywające się obecnie wiece w sprawie powszechnego głosowania; gdzie pod powyższym pretekstem agitatorzy, mają za główny cel burzyć jedną klasę społeczną przeciw drugiej, jedną narodowość przeciw drugiej.

Wiadomości bieżące.

Staraniem tut. uczącej się młodzieży urządzone zostało w dniu 19. b. m. jako w 43 rocznicę powstania narodowego żałobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, w którem wziął udział liczny zastęp młodzieży szkolnej i miejscowej inteligencyi.

Mianowania. Minister handlu zamianował tut. oficyała pocztowego p. Wojciecha Bandera kontrolorem poczt: w Podwołoczyskach.

W sprawie wyodrębnienia Galicyi przemawiał na ostatniem w b. m. odbytem posiedzeniu Rady powiatowej w Drohobyczu proboszcz tamtejszy, ks. Serwacki, stawiając następującą rezolucyę: „Zważywszy, że Galicya jest krajem odrębnej przeszłości historycznej, że ma całkiem odrębne potrzeby społeczne i narodowe, powinna mieć odrębne prawa i urządzenia polityczne, że tylko wtedy może być dobrze rządzoną i gospodarowaną, gdy sama będzie w sprawie tej gospodarki potrzebne prawa postanawiać i sama rządzić się będzie, zważywszy dalej, że rządy biurokratyczne niemieckie przyniosły Galicyi nieobliczone szkody, żąda Rada, abyśmy sami stanowili własne prawa, co do praw, które nie dotyczą całości państwa, jego bezpieczeństwa i dobra, abyśmy przeto mieli własny rząd odpowiedzialny przed Sejmem“.

Członkowie Rady aczkolwiek na rezolucyę taką nie byli wcale przygotowani, przyjęli ją oklaskami a gdy przewodniczący poddał ją pod głosowanie, otrzymała jednomyślną uchwałę Rady powiatowej.

Wskutek zarządzenia Prezydyum wyż. sądu krajowego we Lwowie, czynność urzędowa w biurach sądowych trwa od godz. 8. rano do godz. 1½ popołudniu i od 4. popołudniu do godz 6½ wieczór.

Walne Zgromadzenie Kółka rolniczego w Nadybach odbyło się w dniu 15. b. m. przy licznym udziale członków tej gminy. Zebraniu przewodniczył ks. Franciszek Dobrowolski. Po załatwieniu spraw na porządku dziennym zebrania będących, omawiano różne kwestye gospodarskie a między temi także sprawę komasacyi gruntów. Omawiano w końcu sprawę założenia w Nadybach spółki zbożowej.

Zmarła. Teofila Baczyńska artystka dramatyczna, żona b. dyrektora ruskiego teatru zmarła w d. 17. b. m. w 68 r. życia. Cześć pamięci zasłużonej artystki, która przez długi szereg lat była jedną z najdzielniejszych podpór prowincyonaldej sceny narodowej.

Zapiski łowieckie. Na polowaniu urządzonem w dniu 13. b. m. w Rogóżnie, majątku p. Stanisława Agopsowicza ubito 3 rogacze, 1 borsuka, 2 lisy, i 19 zajęcy. W dniu 10. b. m. polowano w Winnikach, majątku p. Aleksandra Kryśka, na którem ubito 5 rogaczy i 27 zajęcy. W dniu 16. b. m. na polowaniu urządzonem przez p. Józefa Jarzymowskiego w Chłoczycach ubito 9 rogaczy, 4 lisy i 30 zajęcy.

Na polowaniu urządzonem w dniu 15. b. m. w Bylicach, majątku p. Kazimierza Kędzierskiego ubito 3 dziki, 2 rogacze i 6 zajęcy.

Pożar. W dniu 13. b. m. po godz. przed północą wybuchł pożar w domu Jana Fijałkiewicza na Powodowej. Spłonęła chata i budynek gospodarczy. Szkoda ubezpieczona w Tow. krakowskiem wynosi 500 kor.

Jubileuszowa wystawa ogrodniczo-pszczelnicza we Lwowie. W bieżącym roku obchodzi Zjednoczone Gal. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa 30-letnią rocznicę swego istnienia i z tego powodu urządza w jesieni jubileuszową wystawę ogrodniczo pszczelniczą.

Druga linja telefoniczna urządzoną będzie niebawem pomiędy Drohobyczem a Borysławiem.

Uzupełniajacy wybór komisyi dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego dla miasta Sambora z I. koła wyborczego odbył się w dniu 18. grudnia 1905. Członkiem komisyi wybrano p. Alojzego Horwatha a zastępcą p. Antoniego Milewskiego. W dniu 21. grudnia 1905. wybrano członkiem komisyi z II. koła wyborczego p. Władysława Szlagora.

Afera myśliwska ks. Windischgrötza z p. Jerzym Matejką, właścicielem dóbr Batowice zakończyła się w Krakowie, w dniu 15. b. m. wyrokiem zwyczajnego trybunału sądu karnego, na podstawie którego p. Matejko uwolniony od zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała a natomiast uznany winnym przekroczenia usiłowanego lekkiego uszkodzenia ciała, zasądzony został na 10. dni aresztu zamienionego na 1000. koron grzywny. Obrońca obwinionego dr. Lewicki wniósł zażalenie nieważności i odwołanie od zbyt wysokiego wymiaru kary.

Śmiertelność w Samborze w r. 1905. W ciągu r. 1905. zmarło w Samborze ogółem 523. osób a w szczególności 411 katolików i 112 żydów. Osób we wieku ponad 10 lat zmarło 249 a dzieci 243. W szpitalu tutejszym zmarło 66. osób.

Na targi sprowadzono w. r. 1905. do Sambora 49.451. sztuk bydła a z tej liczby 34.957. bydła rogatego, zaś 14.497. koni i trzody chlewnej.

Program we fotoplastikum Adama Kaczurby na bieżący tydzień: dnia 21. i 22. b. m.: Włochy środkowe i północne; dnia 23. i 24. b. m.: Jezioro bodeńskie (jedna z najpiękniejszych okolic świata i jedna z najbardziej udatnych seryi) i w dniach 25. 26. i 27. b. m. Ateny i Konstantynopol,

Wycofanie prawa zastawu rzeczy zajętych podatnikom na pokrycie zaległych podatków przeprowadzane będzie odtąd wskutek rozporządzenia Prokuratoryi skarbu z inicyatywy władz skarbowych tak, że manipulacya ta na żadne dalsze koszta kontrybuentów narażać nie będzie.

Nowa fabyka akumulatorów powstała we Lwowie przy ul. Kopernika l. 42. Właścicielem tego zakładu jest dr. Zdzisław Stanecki w spółce z p. J. Ł., który do przedsiębiorstwa tego ze znacznym przystąpił udziałem. Spekulacyi niemieckiej zakład ten z pewnością nie przypadnie do smaku, tem większą zatem sympatyą powinno do przedsiębiorstwa nasze otoczyć, tych, którzy dla podniesienia krajowego przemysłu nie wahają się poświęcać swych kapitałów. Poświęcenie zakładu dokonane zostało w dniu 14. b. m. przez ks. Lenkiewicza wobec licznego grona gości, z pomiędzy których rektor Dzieślewski podczas przyjęcia skreślił historyę wynalazku akumulatorów odgrywających w dzisiejszej technice tak poważną i olbrzymią rolę.

Przypominamy wyszystkim interesowanym pp. kupcom i przemysłowcom, że dnia 24. stycznia o godz. 9. z rana w biurze tut. urzędu stacyi kolejowej delegat lwowskiej Dyrekcyi kolei państwowej udzielać będzie audyencyi celem przyjmowania życzeń próśb i skarg, które przedstawi następnie swej przełożonej władzy do uwzględnienia. Zamiast osobistej interwencyi prześlemy p. Delegatowi jeden egzem. „Gazety“, w którym czerwonym atramentem odznaczonym będzie artykuł następującej treści: To, co obecnie dzieje się na tut. stacyi kolejowej przy odbiorze węgli kamiennych i drzewa opałowego przechodzi wszelkie możliwe granice przyzwoitości a to głównie z powodu braku dozoru nad ludzkiem mieniem. którem Zarząd kolei bezwarunkowo tak długo opiekować się powinien, dopokąd towar z rampy lub wagonu przez strony zabranym nie zostanie.

Niemal codziennie zgłaszają się do nas ludzie ze skargami i prośbą, abyśmy przynajmniej bardziej rażące fakta do publicznej podawali wiadomości. Nie sprawdziwszy doniesień tych na miejscu, nie spieszyliśmy się z piętnowaniem nieładu, jaki nadal w żaden sposób tolerowanym być nie powinien. Dziś jednakże na podstawie informacyi zasiągniętej ze strony wiarygodnych osób, które przypatrują się niemal codziennie jak całe gromady urwisów w biały dzień przekradają się z workami do rampy towarowej celem zaopatrzenia się na dłuższy czas w nic ich nie kosztujący opał — jakoteż na podstawie dalszej wiadomości, iż przed kilku dniami służący p. Tiegera pozostawiony na straży nadesłego wagonu węgla, został w srogi sposób przez zaczajonych rzezimieszków opadnięty i pokaleczony, występujemy już śmiało w obronie krzywdzonych ciągle stron, przedstawiając jak najenergiczniej p. Delegatowi konieczność utrzymywania w dzień i w nocy przy towarach warty, któraby złodziejom bezkarnie obok magazynów plądrować nie pozwalała. Jeżeli obecny personal magazynowy jest za szczupły, iż nie jest w stanie dopilnować cudzego majątku, to obowiązkiem Dyrekcyi kolei będzie powiększyć liczbę tej służby, zmienić regulamina i instrukcye dla nadzoru magazynowego, jeżeli one są wadliwe, przyczem miarodajną powinna być zasada, że to kolej oddaną została do użytku obywatelom opłacającym wysokie koszta przewoźne a nie przeciwnie, że część tych dochodów z przewozu powinna być użytą na ubezpieczenie ludzkiego mienia przed złodziejami.

Od Redakcyi. Kwotę 4 kor. uzbieraną w kółku przyjacielskiem w d. 18. b. m. przesłaliśmy wdowie po uczestniku powstania z. r. 1863. b. p. Samuelu Hardcie.

Z powodu osobistej animozyi jeden z tutejszych trafikantów odmawia niektórym z poważnych miejscowych adwokatów usług w sprzedaży znaczków stemplowych. Panie trafikancie! takie kaprysy narazić Pana mogą na utratę dość intratnego interesu!

Z Wydziału Towarzystwa Przyjaciół młodzieży szkolnej w Samborze. Po dłuższej przerwie, spowodowanej świętami obu obrządków zebrał się Wydział na posiedzenie w poniedziałek dnia 15. b. m. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia zdał sprawę p. Warywoda z urządzenia ślizgawki i przedłożył rachunki, według których urządzenie toru kosztowało przeszło 300 koron. Wprawdzie w czasie obecnej odwilży sąsiednia rzeka obwałowanie toru uszkodziła, dadzą się jednak uszkodzenia te łatwo naprawić i jeżeli tylko mróz większy ziemię ściśnie, tor znów będzie otwarty.

Pomysł urządzenia bezpłatnego toru łyżwiarskiego dla uczniów i uczenic wszystkich miejscowych szkół podał p. Szafran, wprowadził go zaś w życie p. Warywoda, dlatego też na wniosek p. Szafrana wyraził Wydział jednogłośnie p. Warywodzie serdeczne podziękowanie.

Ponieważ zauważono, że na tor Towarzystwa uczęszczało bez żadnej opłaty wiele ludzi nie będących wcale człookami Towarzystwa, urządzenie zaś i utrzymanie toru dużo kosztowało, a Towarzystwo jako młode, nie jest tak zasobne, aby mogło sprawiać takie gratki całemu miastu, wydali więc pp. Szafran i Warywoda w porozumienie z p. dr. Biegelmayerem jako przewodniczącym, tymcza owe w tym względzie przepisy i wnieśli na posiedzeniu o ich aprobatę lub wydanie nowych.

Wywiązała się na ten temat dłuższa dyskusya, której rezultatem jest następująca uchwała: Bezpłatny wstęp na tor łyżwiarski Towarzystwa Przyjaciół młodzieży szkolnej dozwolony jest wszystkim uczniom i uczenicom wszystkich miejscowych szkół publicznych; członkowie Towarzystwa i członkowie ich rodzin, o ile nie zajmują samoistnego stanowiska, rzucają dobrowolny datek do umieszczonej na torze puszki. Niecz łonkom wstęp wzbroniony. Następnie po załatwieniu kilku drobniejszych spraw administracyjuych zabrał głos p. Szafran i rozwinął kilka pięknych myśli, jak urządzenie parku na wzór krakowskiego dr. Jordana, kąpieli, bezpłatnej nauki muzyki, nauki zręczności i prosił o obmyślenie sposobów i środków w prowadzenie tych myśli w życie. W końcu odczytał Przewodniczący dwa pisma mianowicie, Rady miejskiej i Rady powiatowej zawiadamiającej o udzieleniu Towarzystwu wsparcia pierwsza w kwocie 100, druga 50 koron za co Wydział składa wspomianem Radom serdeczne „Bóg zapłać“.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Członków, że

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW SAMBORSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ
rękodzielników i rolników
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograuiczoną poręką, odbędzie się

dnia 2-go lutego 1906.

o godzinie 2-giej z południa
W LOKALU TOWARZYSTWA

z programem następującym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie rachunków za rok 1905.
3. Wniosek o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1905.
4. Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1905. (§. 69. lit. h).
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora i tegoż zastępcy.
6. Oznaczenie kredytu członkom Towarzystwa (§. 69 2).
7. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących (§. 45.) i 5 członków komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Samborskiej Kasy Zaliczkowej.
Zenon Eckhardt sekretarz. *Jan Hawrot* przewodniczący.

Wydział Stow. „Gwiazda“ w Samborze zwołuje
w poniedziałek 29. stycznia br. o godz. 7 wiecz.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2) Sprawozdanie Wydziału.
3) Wniosek komisyi szkontrującej o udzielenie Wydziałowi absolutoryum.
4) Wybór 4. kuratorów, 16. członków Wydziału i 2. członków komisyi szkontrującej.
5) Wnioski członków.

W razie nie zebrania się na godz. 7. statutem wymaganej ilości członków, zwołuje się następne Walne Zgromadzenie na godz. 8. a wtedy w myśl statutu każda ilość członków wystarcza do powzięcia prawomocnych uchwał.

Krzesiński, sekretarz. *Lombor*, prezes.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.